

Zygmunt DOKURNO (Toruń)

POETA KRZYŻA

Fakt otrzymania listu w sprawie ankiety w Wielki Piątek (17 kwietnia 1992 r.) zwrócił moją uwagę na doniosłą rolę, jaką pełni motyw krzyża w twórczości Norwida, i przypomniały mi się pierwsze zdania T. Makowieckiego z rozprawy *Norwid myśliciel*: „W twórczości każdego pisarza są punkty specjalnej wagi, które ogniskują różne rysy jego osobowości twórczej, z punktów tych objąć można pełniej oryginalność osoby piszącego” (*Pamięci Cypriana Norwida*, Warszawa 1946, s. 50). Za taki punkt można uznać motyw krzyża, który występuje w wielu utworach i niejednokrotnie pełni główną funkcję w kształtowaniu problematyki najwybitniejszych dzieł poety. Można powiedzieć, iż twórczość Norwida rozwijała się pod znakiem krzyża.

W młodzieńczym *Pożegnaniu* spojrzenie na przebieg życia, od dzieciństwa, przez chwilę obecną, aż po zgon, jest powiązane z krzyżem:

Żegnam was, o lube ściany,
Skąd, dziecinne strzegąc łoża,
Chrystus Pan ukrzyżowany
Promieniami witał zorze.
A i dzisiaj [...]
[...]
[...] krzyż brązowy
Błogosławi mi na drogę.
[...]
Sprzęt domowy – i grobowy.
(I, 51)

Łącząc życie osobiste z krzyżem nie zapominał Norwid o nim również poruszając sprawy narodowe. Urzekającym subtelną pomysłowością przykładem na to jest misterium o Wandzie. W utworze tym związek powstającej państwowości naszej z chrześcijaństwem został przedstawiony w sposób tak wyrafinowany, że dopiero wnikliwa analiza wykazała, iż Wanda oddaje życie w ofierze za Ojczyznę jednocześnie ze śmiercią Chrystusa na krzyżu, co już na wstępie zostało wskazane przez motto mówiące o spojrzeniu Chrystusa z krzyża w kierunku Polski.

Łącząc problematykę narodową z symbolem chrześcijaństwa, jednoczy z nim Norwid również spojrzenie na sztukę w *Promethidionie*. Przed wspomnieniem o zmarłym przyjacielu widnieje rozpromieniony krzyż w obłokach, a dalej znajdujemy motto: „Nie za sobą z krzyżem Zbawiciela, ale za Zbawicielem z krzyżem swoim: ta jest zasada wszech-harmonii społecznej w Chrześcijaństwie [...]” (III, 431). Przedstawienie graficzne krzyża tryumfującego w obłokach w połączeniu z mottem, powtórzonym w zakończeniu *Promethidiona*, mówiącym o potrzebie podjęcia trudu przez ludzi na krzyżowej drodze, stanowi wstęp do rozważań o roli sztuki w życiu narodu, wiodącej przez krzyż do zmartwychwstania. Myśl ta została skondensowana w

dwóch wersach, które weszły, zgodnie z postulatem poety, zamykającym pierwszy dialog, „medalem przysłowia / W skarbonkę” najczęściej cytowanych wypowiedzi Poety myśliciela:

Bo piękno na to jest, by zachwycalo
Do pracy – praca, by się zmartwychwstało.
(III, 440)

Przechodząc do zagadnień filozoficznych spotykamy również interesujący nas motyw w wierszu *Krzyż i dziecko* z cyklu *Vade-mecum*. W rozmowie syna z ojcem znajdujemy odrzucenie naiwnego realizmu bazującego na płytko pojętym empiryzmie. Oparcie o realizm krytyczny pozwala z ufnością zbliżyć się do Krzyża, który przemienia się w Bramę, otwierającą horyzonty szersze od dostarczanych przez złudzenie zmysłowe. A jednocześnie łagodny stosunek ojca do nieuzasadnionych obaw syna prezentuje podstawowe wskazanie Norwida, że można szlachetnie różnić się z tymi, którzy mają inny pogląd na obserwowane zjawiska.

Wszystko, co zostało powiedziane powyżej, nie przystaje do potocznego rozumienia aktualności związanej z dniem dzisiejszym. Norwid gardził taką aktualnością, stronił od oklasków tłumu nagradzających poetę, który schlebia modnym gustom słuchaczy i przemija „w historii-oklasku” (*Polka*). Chyba że weźmiemy pod uwagę inne znaczenie słowa „aktualność”, przyjmując, że wiąże się ono z pojęciem uniwersalności nie wietrzejącej z upływem czasu, którą z szacunkiem odczyta „wnuk” [*Klaskaniem mając obrzękłe prawice*] i „nie ominie Przyszłość: Korektorka-wieczna!...” (*Do Walentego Pomiana Z.*). W tym sensie zdecydowana większość utworów Norwida jest i dziś aktualna.

Można jednak zauważyć, że pewne fragmenty twórczości Norwida ściślej wiążą się z wybranymi okresami naszego bytowania w czasie. W związku z tym chciałbym zwrócić uwagę na dwa utwory, w których pojawiają się słowa Chrystusa wypowiedziane na krzyżu. Jeden z nich można powiązać z okresem stanu wojennego, drugi – z aktualną współczesnością. W wierszu *Wczora-i-ja* znajdujemy słowa Ewangelii synoptycznych: „Eli... Eli...”. Utwór ten przystaje do czasów, gdy próbowano oderwać Polaków od występującego w tym utworze wołania anioła, odrzucając głosy z nieba jako nie dające się pogodzić z „naukowym poglądem na świat”, ograniczającym poznanie do zjawisk fizycznych:

Bo anioł woła... A oni Ci rzeką:
„Zagrzmiało!”
(I, 334)

W tym czasie pogardy dla godności człowieka nawet niewierzący gromadzili się przy krzyżu w kościołach, bo w chwili prześladowań ludzie jednoczą się w modlitwie i w walce o wolność.

Teraz, gdy doczekaliśmy dopełnienia walki o wolność, szczególnie aktualne są problemy przedstawione w *Fortepianie Szopena*, w którym poja-

wiają się ostatnie słowa Chrystusa wypowiedziane na krzyżu z Ewangelii według św. Jana: „consummatum est” – „wykonało się”. Słowa te, mówiące o dokonaniu Odkupienia na krzyżu, są sprzężone z problemem dopełnienia, można więc je uznać za punkt kulminacyjny omawianego utworu i całej twórczości Norwida, która ma zbliżać czytelnika do Ukrzyżowanego wskazując, jak sztuka w najwyższych objawach przez doskonałe wypełnienie zbliża ludzi do świętości.

Jednak z pojawieniem się dopełnienia dochodzi do głosu również b r a k, odsłaniający ułomności natury ludzkiej. Z chwilą, gdy dojrzewają wielkie czyny jak kłos, budzą się w człowieku biologiczne namiętności, prące do rozpoczynania nowych wielkich zamierzeń z brutalnym dążeniem do osiągnięcia wymaginowanego celu, bez oglądania się na innych. I tak dochodzi do rozbicia i bratobójczej walki między tymi, którzy w niedawno minionej przeszłości byli solidarnie zjednoczeni. Posługując się wymową ironii zdarzeń można zamknąć rozważanie nad dzisiejszą sytuacją stwierdzeniem, że żyjemy w czasie, gdy „Ideal – sięgnął bruku”. I chyba tylko powrót pod Krzyż i wsłuchanie się w słowa z Niego płynące mogą nas uchronić od zbliżającej się katastrofy.